

„POLACY W KOŚCIELE KATOLICKIM W ZSRR”

Praca zbiorowa pod red. ks. Edwarda Walewandra, Lublin 1991, Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, 8^o, s. nlb. 4, 323, nlb. + mapa.

Ostatnie lata wraz z przemianami społeczno – politycznymi w Europie środkowo – wschodniej otworzyły przed historykami nowe obszary naukowo - badawcze, dotąd zazdrośnie strzeżone przez wszechwładną cenzurę. W tzw. krajach postkomunistycznych pojawiać się zaczęły lawinowo publikacje, których edycje możliwe były dotychczas jedynie w kręgach emigracyjnych. Podobna sytuacja wytworzyła się również w Polsce, gdzie na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych zjawisko to pojawiło się najwcześniej w publicystyce. W ślad za nią szły opracowania książkowe, otwierające przed czytelnikiem z coraz to żywszą pasją nieopisane tragedie Kościoła i Polaków „na nieludzkiej ziemi”.¹

Jedną z pierwszych publikacji tego ostatniego gatunku jest praca zbiorowa pod redakcją ks. Edwarda Walewandra *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, Lublin 1991. Stanowi ona pokłosie sympozjum zorganizowanego przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, którego wspomniany Redaktor jest kierownikiem, w dn. 14–16 V 1990 r. w Lublinie. Uczestnikami sympozjum byli zarówno prelegenci z kraju, jak i z zagranicy. Książka zawiera 11 artykułów pióra autorów reprezentujących różne środowiska i profesje. I tak dwóch spośród nich przybyło z Londynu (Jan Ciechanowski, Zbigniew S. Siemaszko), 1 z Mińska – Białoruś (Wiaczesław Werenicz), 1 z Wrocławia (Mikołaj Iwanow), 3 z Warszawy (Aleksander Hauke–Ligowski OP, Jan Wróbel, Zdzisław Szuba), 1 z Gdańska (Adam Hlebowicz), 3 było przedstawicielami ośrodka lubelskiego KUL (Roman Dzwonkowski SAC, ks. Bolesław Kumor, ks. Edward Walewander). Ponadto opublikowano trzy głosy w dyskusji: ks. Ludwika Kamilewskiego (Lwów), bpa Marcjana Trofimiaka (Lwów) i ks. Józefa Świdnickiego (Fergana – Uzbekistan). Wspomniani wyżej autorzy to historycy, publicyści, kapłani oraz ludzie świeccy, świadkowie i uczestnicy życia Kościoła katolickiego w ZSRR.

Zasadniczo, książka pomieściła w sobie kilka nurtów tematycznych, o czym zresztą Redaktor wspomina na wstępie (s. 5–6). Chronologicznie pierwszy z nich nosi wyraźny charakter historyczny, a składają się nań prace: ks. B. Kumora, J. Ciechanowskiego i J. Wróbla, tworzące rozległą panoramę religijno – polityczną funkcjonowania polskiej społeczności oraz Kościoła katolickiego pod panowaniem najpierw carskiej Rosji, a potem ZSRR. Ich lektura dowodzi, że Kościół katolicki obrz. łac. na ziemiach polskich włączonych metodą zaborów do imperium rosyjskiego plasował się na drugim miejscu wśród innych związków wyznaniowych pod względem liczby wyznawców. Stanowił zarazem tak ideologicznie, jak strukturalnie twór całkowicie obcy. Nic więc dziwnego, iż ustawodawstwo Katarzyny II, Pawła I, Aleksandra I i Mikołaja I zmierzało nie tyle do zminimalizowania owej obcości, ale wprost do całkowitego

¹ Dla przykładu warto podać kilka pozycji w układzie chronologicznym: W. Urban, *Droga krzyżowa archidiecezji lwowskiej w latach II wojny światowej 1939-1945*, Wrocław 1983; T. Kochanowicz, *W Komi i gdzie indziej. Wspomnienia z pobytu w ZSRR (1939 - 1942)*, Warszawa 1989; W. Szetelnicki, *Arcybiskup wygnaniec Eugeniusz Baziak metropolita lwowski*, Kraków 1989; E. Kołpak, *15 lat tułaczki* i J. Mielżyńska, *Syberyjskie notatki*, Kraków 1990; *W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali. Polska a Rosja 1939-42*. Wybór i oprac. J.T. Gross, I. Grudzińska-Gross, [I wyd. krajowe], Warszawa 1990; *Colloquium narodów. Materiały z sympozjum: Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy - przestanki pojednania*, Łódź 1991; W. Dzwonkowski, *Rosja a Polska*, Warszawa 1991; T. Fedorowicz, *Drogi Opatrzności*, Lublin 1991; A. Hlebowicz, *Kościół w niewoli. Kościół rzymskokatolicki na Białorusi i Ukrainie po II wojnie światowej*, Warszawa 1991; M. Iwanow, *Pierwszy naród ukarany. Polacy w Związku Radzieckim 1921-1939*, Warszawa-Wrocław 1991; *Polacy w ZSRR 1939-1942. Antologia.*, oprac. M. Czapska, Warszawa 1991; K. Renik, *Podpolnicy. Rozmowy z ludźmi Kościoła na Litwie, Łotwie, Białorusi i Ukrainie 1990-1991*, Warszawa 1991; *Stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z państwem radzieckim 1918-1943. Wybór dokumentów*, oprac. J. Kumaniecki, Warszawa 1991; J. Węgierski, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 1991; *Wschodnie losy Polaków*. Wybór W. Myśliwski, t. 1-4, Łomża 1991; *Mniejszości polskie i Polonia w ZSRR*. Praca zbiorowa pod red. H. Kubiak [i in.], Wrocław 1992; W. Ostrowski, *Pozostał pusty dom. Wspomnienia żołnierza Armii Krajowej. Historia polskiej rodziny ze wschodnich kresów Drugiej Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 1992; *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*. Praca zbiorowa pod red. Z. Zielińskiego, Katowice 1992.

zniszczenia Kościoła metodą samowolnych regulacji organizacyjno – ustrojowych i represji zarówno w stosunku do hierarchii oraz wiernych, jak też dóbr czy instytucji kościelnych. Szczegółowy, informacyjny artykuł znawcy tegoż zagadnienia ks. B. Kumora zapoznaje czytelnika z eskalacją represyjnych działań rządu rosyjskiego, których ani konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską (1847), ani ukaz tolerancyjny Mikołaja I (1905) nie zdołały złagodzić.

Kontynuacją wspomnianego artykułu – choć w innym aspekcie – jest praca Jana Ciechanowskiego, traktująca o stosunkach polsko - sowieckich w latach 1918–90. Autor wyodrębnił pięć głównych okresów w owych relacjach: 1918–21, 1921–39, 1939–44, 1944–56, 1956–89 (s. 27). W syntetycznym ujęciu ukazał proces coraz większego uzależnienia Polski od jej sąsiada, czego apogeum stanowiło wejście w skład państw satelickich ZSRR po II wojnie światowej. Wysunięte przez autora pytanie „[...] czy była inna alternatywa niż pełna zależność od Rosji?” brzmi zgola retorycznie, bowiem nie znajdujemy na nie wiążącej odpowiedzi, poza przytoczeniem opinii ówczesnych polskich komunistów (s. 48–49). Końcowy fragment rozprawy przywołujący refleksje kard. Stefana Wyszyńskiego na temat sytuacji społeczno–politycznej i religijnej Polski oraz analogii za wschodnią granicą (s. 49–50) sprawia wrażenie, jakby autor chciał w ten sposób uratować i usprawiedliwić obecność całego artykułu w omawianej publikacji, bowiem jego temat – pozornie przecież – nie koresponduje z ideą całości. Zabieg ten nie był potrzebny – o ile trafnie odczytano zamysł jego twórcy – bowiem wspomniana praca pełni pożyteczną rolę społeczno–politycznego kontekstu dla realiów życia Kościoła i Polaków w ZSRR.

Ostatni z referatów omawianego kręgu tematycznego pióra Jana Wróbla powraca do zasadniczego wątku publikacji, tj. polityki ZSRR wobec Kościoła katolickiego w latach 1917–39. Jak dowodzi autor, taktyka stosowana względem Kościoła różnicowała się w zależności od poszczególnych okresów:

- a) 1918–23: drastyczne choć niezorganizowane represje
- b) 1923–29: nieznaczne ich osłabienie przy nasileniu antykościelnej i antyreligijnej propagandy
- c) 1929 i lata następne: proces skutecznej likwidacji katolicyzmu (s. 91).

Wynikiem tego rodzaju polityki było niemal doszczętne wyniszczenie kadry duchowieństwa, sterroryzowanie wiernych, nadmierne obciążenie finansowe komitetów parafialnych oraz skrajna antyreligijna i antypolska propaganda. W konkluzji autor dochodzi do wniosku, iż nie istniała jakakolwiek taktyka Kościoła katolickiego usiłująca bronić go przed likwidacją, ale sam natychmiast dodaje, że nie miałyby ona i tak żadnych szans powodzenia wobec jednoznacznych zamiarów władz sowieckich tak wobec Kościołów „skrajnie uległych jak i szukających ideowej współpracy” (s. 108). Nie znaczy to, jakoby Kościół katolicki przyjął postawę biernej ofiary, ale nawet próby ułożenia *modus vivendi* w nowych warunkach z góry były przesądzone na jego niekorzyść.

Odrębny nurt zagadnień to problematyka życia religijnego Kościoła z ważnym aspektem renesansu zarówno jego struktur organizacyjnych, jak i form liturgicznych w ostatnim półwieczu. Kwestie te podjęli w swoich opracowaniach: ks. Edward Walewander, Zbigniew S. Siemaszko, Adam Hlebowicz, Aleksander Hauke–Ligowski OP, Roman Dzwonkowski SAC i Zdzisław Szuba. Wiele wątków w owych tekstach siłą rzeczy pokrywa się ze sobą, niekiedy powtarza, ale najczęściej poprawnie uzupełnia. Charakterystyczne, że okres II wojny – jakkolwiek przyniósł szereg ograniczeń w oddziaływaniu Kościoła – spowodował zacieśnienie więzi z wiernymi. Zarówno tradycyjne duszpasterstwo, jak też szczególnie potrzebna akcja charytatywna zdołały nawet w niesprzyjających warunkach nieść skuteczną pomoc ludziom potrzebującym (E. Walewander, s. 111–125). Eksterminacyjna polityka władz sowieckich dotknęła przy tym nie tylko struktury organizacyjne Kościoła, ale przede wszystkim szeregi duchowieństwa. Przykładem mogą służyć tu tragiczne losy kapelanów Wojska Polskiego w łagrach, w osławionych obozach Kozielska. Ostaszkowa, Katynia i w miejscach zesłania, przedstawione przez Zbigniewa S. Siemaszko (s. 129–134). Ten sam autor podał też interesujące dane o zabiegach biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny w kierunku zorganizowania duszpasterstwa wojskowego wśród polskich żołnierzy na terytorium ZSRR. Pokonując trudności wysuwane przez stronę radziecką, ale i władze polskiej ambasady w Moskwie, bp Gawlina odbył wizytację duszpasterską w Wojsku Polskim na gruncie radzieckim w miesiącach kwiecień – sierpień 1942 r. Całkowitym wszakże niepowodzeniem zakończyły się czynione przezeń próby powołania do życia duszpasterstwa dla ludności cywilnej rozsianej na obszarze całego imperium. Przeciwdziałania sowieckich czynników rządowych, a nawet początki represji względem kapłanów podejmujących tego rodzaju działalność spowodowały, że ten ważny aspekt misji bpa J. Gawliny zakończył się porażką. Cennym dodatkiem do artykułu są aneksy rejestrujące kapłanów–jeńców wojennych w obozach Kozielska,

Starobielska, Ostaszkowa (s. 154-156), dalej: korespondencja bpa Gawliny (s. 158-160), mapa ilustrująca rozmieszczenie Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR (s. 157), wreszcie wykaz księży archidiecezji mohylowskiej pozbawionych wolności w ZSRR (s. 161-162). Całość uzupełniają wyczerpujące przypisy oraz bibliografia (s. 171-173).

Wątki dotyczące eksterminacji duchowieństwa rzymskokatolickiego, represje względem katolików oraz ogólną sytuację Kościoła na terenie ZSRR ukazali w swych pracach wspomniani już wcześniej R. Dzwonkowski SAC, A. Hauke-Ligowski OP, A. Hlebowicz i Z. Szuba. Zawarte w nich dane odnoszą się niemal do dni ostatnich, stąd nic dziwnego, że zawierają niekiedy rozbieżności, choć mieszczące się w granicach tolerancji (zwłaszcza R. Dzwonkowski SAC – Z. Szuba). Zaprezentowane tu informacje gromadzone najczęściej metodą osobistych doświadczeń podczas pobytu ich autorów w republikach ZSRR, wywiadów, czy danych zaczerpniętych z publicystyki ostatnich dni, mają charakter bezcennego kompendium na temat stanu Kościoła i kondycji Polaków za wschodnią polską granicą.

Wreszcie na uwagę zasługuje osobny kompleks zagadnień traktujący o demografii polskiej na Wschodzie (Mikołaj Iwanow i Wiaczesław Werenicz). Szczególnie pierwszy z wymienionych autorów w oparciu o rzetelną kwerendę w radzieckich archiwach – co stanowi ewenement w omawianej publikacji – poszerzoną o znajomość ówczesnej polskojęzycznej prasy radzieckiej i literatury przedmiotu wydanej w ZSRR, prezentuje pogłębioną analizę losów Polaków na Wschodzie. Zorganizowana przez władze carskie, a kontynuowana potem w ramach imperium sowieckiego „depolonizacja kresów” nie różniła się zbytnio ani doborem środków, ani tym bardziej celów. Jeśli metody terroru nie wywoływały pożądanego skutku, uciekano się do bardziej „demokratycznych” kroków, np. tzw. radzieckiego eksperymentu polonijnego, polegającego na powołaniu do życia w okresie międzywojennym polskich autonomicznych rejonów narodowościowych na Ukrainie (Marchlewszczyzna) i na Białorusi (Dzierżyńszczyzna) o wyraźnie ideologicznym, nastawionym na łatwą sowietyzację charakterze (s. 60-66). Totalna porażka tej koncepcji wywołała powrót do tradycyjnych, sprawdzonych już metod oddziaływania na polską społeczność: masowe deportacje z terenów Ukrainy od 1937 r. i Białorusi w rok później na obszary Kazachstanu i Syberii (s. 69-70). M. Iwanow przypuszcza, że aktualnie na terenie ZSRR żyje 7 – 8 mln. „obywateli radzieckich, o których z różnym stopniem prawdopodobieństwa można powiedzieć, że są pochodzenia polskiego” (s. 82). Stopień świadomości narodowej nie jest wśród nich jednolity, ale aktualne przemiany społeczno-polityczne mogą przyśpieszyć ich samookreślenie się.

Ten sam wątek prezentuje w swoim szkicu Wiaczesław Werenicz w oparciu o badania socjolingwistyczne przeprowadzone w Republice Białoruskiej. Dochodzi do podobnych wniosków co autor poprzedni. Pewne zastrzeżenia budzi jednak nadmierne – jak się wydaje – zaufanie Werenicza do wyników oficjalnych spisów ludności ZSRR. Z innych źródeł wiadomo, że nie były one obiektywne, zaniżały wręcz statystyki dotyczące mniejszości narodowych. Nie wiadomo też, czy wiarygodne są wyniki wywiadów przeprowadzanych wśród ludności polskiej na Białorusi co do poczucia narodowego respondentów. Wolno przypuszczać, iż nauczeni najgorszymi doświadczeniami na tym polu, artykułowali swoje sądy nader oględnie w obawie przed ewentualnymi konsekwencjami znanymi im przecież z bliższej i z dalszej przeszłości. Szkoda, że autor pominął też w swej pracy aparat naukowy, którego zamieszczenie nadałoby całości bardziej klarowny wyraz.

Wspomniano już na innym miejscu o uzupełniających referaty tekstach świadków życia Kościoła na Wschodzie księży: L. Kamilewskiego, bpa M. Trofimiaka, J. Świdnickiego. Mają one charakter reportażu przekazanego z pierwszej linii walki, rozumianej niekiedy w dosłownym znaczeniu. Cechuje je duma z dokonanych osiągnięć, ale chyba mocniej jeszcze dominuje głęboka troska o przyszły kształt życia religijnego w szerokim tego słowa znaczeniu za wschodnią granicą kraju (s. 293-303).

Pomimo bezsprzecznych merytorycznych walorów dzieła, nie zdołano ustrzec się przed potknięciami, a nawet błędami. Redaktor całości we wstępie (s. 6) przyznaje, że występują w pracy rozbieżności w warstwie dokumentalnej. Dodaje: „[...] redakcja książki nie zdecydowała się na ujednolicenie ani wyżej wspomnianych rozbieżności ani także innych, których w pracy można dopatrzeć się więcej” (tamże). W zamyśle Redaktora owa tendencja powinna wywołać nowe źródła na temat życia religijnego w ZSRR, a także dzięki niej usiłowano zachować autentyzm wypowiedzi prelegentów sympozjum. Opinię tę wolno podzielać ale tylko w odniesieniu do nieprecyzyjnych danych statystycznych ukazujących stan personalno-organizacyjny Kościoła na Wschodzie, bowiem brak oficjalnych źródeł na ten temat zarówno ze strony Stolicy Apostolskiej, jak i Kościołów lokalnych. Podobnie można to zastrzeżenie rozciągnąć na demografię

polską w republikach ZSRR. Natomiast nie sposób deklaracji tej przyjąć jako apriorycznego usprawiedliwienia ewidentnych błędów popełnionych przez autorów, czy niestarannej adiustacji redakcji. Tytułem przykładu warto wskazać na niektóre z nich.

Dość nagminną praktyką jest stosowanie przez różnych, a nawet tego samego autora niejednorodnych form zapisu tych samych terminów pojęciowych, np. „Kresowiacy”, „kresy”, „Polaków – kresowników” (sic), (Iwanow, s. 56, 58, 65); „Kresy Wschodnie” (Ciechanowski, s. 49). *Słownik języka polskiego*² podaje formy: „kresowiak”, „kresowianin”. Podobnie nie ujednolicono zapisu nazw geograficznych: „w tarnopolskim”, „w Stanisławowskim” (Kamilewski, s. 294–295). Błędna jest forma „do Hałuszczyńców” (tamże, s. 295); powinno być „do Hałuszczyńiec”³. Poprawna forma imienia bpa Trofimiaka brzmi Marcjan, nie zaś Marek (Dzwonkowski, s. 228; Kamilewski, s. 294), choć tej ostatniej używa się popularnie w języku potocznym. Skorygowania domaga się również zapis określenia „nie Rosjanin”, „nierosjanie” (Iwanow, s. 57). Cytowany już wcześniej „Słownik języka polskiego” podaje to pojęcie w zapisie „nie–Rosjanie”⁴. Warto też przyjąć konsekwentnie jedną z dwóch stosowanych w tekście form „białorutenizacja” lub „białorusinizacja” (Iwanow, s. 79; Walewander, s. 116). Jeden z autorów używa mylnego zapisu „Mohylew”, „mohylewskie”, „mohylewski” (Wróbel, s. 86–88, 92, 97), czego redakcja przy adiustacji nie skonfrontowała z poprawnymi formami w innych tekstach: „Mohylów”, „mohylowski” etc. W całej pracy nie zdołano ujednolicić pisowni zgromadzeń zakonnych i zakonów np. „dominikanów”, „bernardynów” (Walewander, s. 120), „Eucharystki, Misjonarki, Benedyktynki” (Dzwonkowski, s. 246), „jezuici”, „marianie”, „oo. Dominikanie”, „oo. Jezuici” (Siemaszko, s. 129, 149, 153), „Towarzystwo Jezusowe” (Kumor, s. 13) etc. Niektórzy autorzy nie używają poprawnych określeń jednostek administracji kościelnej, bądź posługują się zamiennie formą poprawną i błędną, np. „archidiecezja”, „diecezja wileńska, lwowska” (Hlebowicz, s. 175; Walewander, s. 111–112, 117, 120–121, 124). Oczywiście rzecz dotyczy archidiecezji lwowskiej i wileńskiej.

Dla współczesnego czytelnika niezrozumiałe może wydać się zdanie, jakkolwiek literacko poprawne: „[...] Kresy Wschodnie byłyby nieodzownie stracone [...]” (Ciechanowski, s. 49). Bardziej czytelnie brzmi zapis: „[...] Kresy Wschodnie byłyby nieodwołalnie utracone [...]”. Ta sama uwaga odnosi się do poczynąń bpa Gawliny w ZSRR: „[...] musiał on ukrócić dwóch księży [...]” (Siemaszko, s. 142). Jaśniej brzmi: „[...] musiał on położyć kres niezdyscyplinowaniu dwóch księży [...]”, lub: „musiał on ukrócić samowolę dwóch księży [...]”.

Nieścista jest informacja dotycząca ostatnich lat życia ks. Stanisława Belcha, współorganizatora życia emigracyjnego Polaków po II wojnie światowej w Anglii. Wyjechał on mianowicie do PRL nie jak podano „[...] pod koniec 1987 r. i zmarł w Krośnie 3 czerwca 1989 r.” (Siemaszko, s. 168), lecz do Polski wyruszył on w maju 1987 r., zmarł zaś w Korczynie k. Krosna w Diecezjalnym Domu Księży Emerytów⁵. Ten sam autor nieprecyzyjnie pisze o ks. Józefie Panasiu jako „[...] działaczu Stronnictwa Ludowego ze Lwowa [...]” (Siemaszko, s. 132), co zdaje się sugerować jego przynależność do archidiecezji lwowskiej. Tymczasem był on inkardynowany do diecezji przemyskiej, choć w 1936 r. stał na czele okręgowej komisji gospodarczej Stronnictwa Ludowego we Lwowie⁶.

Błędnie podano datę wyjazdu abpa Eugeniusza Baziaka ze Lwowa; metropolita lwowski opuścił miasto na zawsze nie 24 IV 1946 r. (Hlebowicz, s. 179), lecz 26 tegoż miesiąca z przedostatnim transportem „repatriacyjnym”, nie zaś jak chce Szuba – z ostatnim (tenże, s. 286)⁷. Po II wojnie światowej nie istniało już Seminarium Duchowne w Wilnie (przeciwnie zdanie wyraża Hlebowicz, s. 176), bowiem dla terenów Litwy kształcono alumnów z przerwami w Seminarium w Kownie.

Niefortunnie zostało użyte przez jednego z autorów określenie „Galicja” na oznaczenie obszarów południowo–wschodnich Rzeczypospolitej sprzed 1772 r.: „[...] ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego zostały znacznie później (w porównaniu z Galicją i resztą Ukrainy) włączone w skład państwa polskiego [...]” oraz „[...] szczególnie w Galicji, która już od XIV wieku należała do Korony Polskiej” (Werenicz,

² *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, Warszawa 1978, s. 1054.

³ Hałuszczyńce - parafia archidiecezji lwowskiej obrz. łac. w dekanacie Skalat (do 1946 r.); obecnie odrodzenie tejże parafii z dużym skupiskiem Polaków.

⁴ *Słownik*, t. 3, Warszawa 1979, s. 320.

⁵ J. Belch, *Ks. Stanisław Franciszek Belch*, „Premislia Christiana” 4(1991), t. 4, s. 385.

⁶ W.K. Cygan, *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*, t. 1, Warszawa 1992, s. 84.

⁷ W. Szetelnicki, *Arcybiskup wygnaniec Eugeniusz Baziak metropolita lwowski*, Kraków 1989, s. 100-101.

s. 200, 203). Warto przypomnieć, iż termin „Galicja” obejmujący południową część woj. krakowskiego i sandomierskiego oraz woj. ruskie wyszedł z kancelarii biurokracji wiedeńskiej dopiero po dokonaniu przez Austrię I rozbioru Polski 1772 r.⁸. Odnoszenie go więc w znaczeniu, jak u Werenicza, do wcześniejszych okresów jest nieporozumieniem.

Błędna jest opinia Z. Szuby, który pisząc o losach biskupa Piotra Mańkowskiego po 1920 r. podał: „Rezydował w Buczaczu (głównym ośrodku diecezji kamienieckiej z tej strony Zbrucza), który w roku 1926 włączony został do archidiecezji lwowskiej” (s. 284). Prawdą jest jedynie fakt i miejsce rezydencji tegoż hierarchy, pozostała zaś część wypowiedzi nie znajduje pokrycia w faktach historycznych. Już na początku XVII w. Buczacz, Czortków, Kopyczyńce należały do archidiecezji lwowskiej obrz. łac.⁹. W 1663 r. przynależąc do tejże archidiecezji Buczacz szczycił się prepozyturą z kolegium misjonarzy¹⁰. Wprawdzie Józef II dekretami z 29.I. i 13.II. 1782 r. dokonał inkorporacji „galicyjskiej”, tj. zabranej przez Austrię podczas zaboru 1772 r. części diecezji kamienieckiej do archidiecezji lwowskiej, to jednak nie było na owym terenie Buczacza. Przynależał on bowiem do Lwowa¹¹. Ponownie po 1800 r. w granicach archidiecezji lwowskiej znalazły się nowe tereny z obrębu diecezji kamienieckiej, stanowiące w 1924 r. trzy dekanaty: borszczowski (z parafiami: Borszczów, Krzywce, Łosiacz, Mielnica, Skala, Dźwiniaczka, Głębocek, Jezierzany, Korolówka, Nowosiółka Biskupia, Turyłcze); jazłowiecki (Beremiany, Czerwonogród, Jazłowiec, Tłuste, Zaleszczyki, Burakówka, Lisowce, Połowcze, Szczytowce, Uhryńkowce, Uściczko, Winiatyńce); czortkowski (Czarnokońce Wielkie, Czortków, Husiatyń Jagielica, Sidorów, Wasylkowce, Chomiakówka, Ułaskowce, Żabińce)¹². Zwrotu tychże parafii zażądał w 1924 r. bp P. Mańkowski, ale nie było wśród nich – jak widać – Buczacza. Stanowił on – powtórzmy raz jeszcze – integralną część sieci parafialnej archidiecezji lwowskiej¹³.

Autorzy zamieszczonych w książce artykułów w nierównomiernym stopniu wykorzystali dostępne materiały źródłowe. W zasadzie opierali się głównie na źródłach i opracowaniach drukowanych, a jedynie w minimalnym stopniu uwzględnili archiwalia. Redaktor dzieła, ks. E. Walewander w swoim wystąpieniu wspomina o trudnościach, jakich nastęrczał temat, „choćby z uwagi na brak źródeł” (s. 111). Zaraz jednak w następnym zdaniu zdaje się przeczyć tej tezie, wskazując na Archiwum Archidiecezji w Lubaczowie oraz materiały zachowane w obecnych granicach Polski z terenów archidiecezji wileńskiej i diecezji pińskiej. Lwowskie archiwum zdeponowane w Lubaczowie nie zostało jednak zbadane przez tegoż Autora, a przecież mieszczą się w nim bezcenne akta Kurii Metropolitalnej we Lwowie (również z okresu II wojny światowej), relacje i wspomnienia, jak choćby unikalna dokumentacja martyrologii duchowieństwa oraz wiernych archidiecezji lwowskiej z lat ostatniej wojny¹⁴, czy też interesujące, drobiazgowo wspomnienia ks. Stanisława Bizunia o sytuacji Kościoła i społeczeństwa polskiego archidiecezji, a zwłaszcza Lwowa¹⁵. Być może owe materiały dostarczyłyby cennych danych do pełniejszego ukazania problemu, choć po części wykorzystał je bp Wincenty Urban¹⁶, na którego pracy oparł się w dużej mierze ks. Walewander. Tenże Autor przytacza w swoim artykule archiwalia pochodzące z Archiwum Diecezjalnego w Przemyślu i Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku (s. 126) co przeczy tezie braku źródeł. Warto w tym miejscu wspomnieć o zachowanych materiałach źródłowych do dziejów Kościoła katolickiego

⁸ J.A. Gierowski, *Historia Polski 1764-1864*, Warszawa 1982, s. 71.

⁹ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968-1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1969, t. 19, s. 331.

¹⁰ J. Krętosz, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV wieku do 1772 roku*, Lublin 1986, s. 177.

¹¹ B. Kumor, *Granice*, „Archiwa, Biblioteka i Muzea Kościelne”, 1970, t. 20, s. 283-293.

¹² Tamże, 1971, t. 21, s. 346.

¹³ W. Urban, *Stuga Boży Józef Bilczewski arcybiskup-metropolita lwowski 1860-1923*, Wrocław 1977, s. 35.

¹⁴ Archiwum Archidiecezji Lwowskiej w Lubaczowie (dalej: AAL), *Odpisy autentycznych dokumentów dotyczących kapłanów Archidiecezji Lwowskiej, pomordowanych w latach II wojny światowej (1939-1945) i zebranych przez ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, metropolitę lwowskiego obrządku łacińskiego*, [bmr], mps, bsygn; AAL, *Odpisy autentycznych dokumentów dotyczących kapłanów oraz wiernych Archidiecezji Lwowskiej, pomordowanych i prześladowanych w latach II wojny światowej (1939-1945), zebranych przez ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, metropolitę lwowskiego obrządku łacińskiego*, [bmr], mps, bsygn.

¹⁵ AAL, S. Bizuń, *Kronika Seminarium Duchownego ob. łac. we Lwowie od sierpnia 1939 r. do czerwca 1945 r.*, cz. 1-2, Kraków 1979, mps, bsygn.

¹⁶ Autor sięgał do maszynopisu opracowania, wydanego potem drukiem. W. Urban, *Archidiecezja lwowska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939-1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*. Praca zbiorowa pod red. Z. Zielenieckiego, Katowice 1992, s. 91-171.

w Małopolsce Wschodniej, również dla okresu II wojny światowej, w archiwach państwowych Ukrainy. Na szczególną uwagę zasługują placówki tego typu we Lwowie: Centralne Państwowe Archiwum Historyczne (zawiera źródła wytworzone do roku 1918), Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego (materiały po roku 1918) oraz Biblioteka Naukowa im. Stefanyka (dawny Zakład Narodowy im. Ossolińskich). Dostęp do tych instytucji, jakkolwiek utrudniony, był możliwy dla badaczy spoza granic ZSRR nawet bez rekomendacji ze strony aparatu partyjnego już pod koniec lat osiemdziesiątych, czego doświadczył niżej podpisany. Nie można więc mówić o „braku źródeł”, a co najwyżej o niełatwym dostępie do nich. Dzisiaj zresztą jest to już sprawa przeszłości.

Pozytywnym wyjątkiem wśród cytowanych autorów publikacji jest M. Iwanow, który spożytkował – o czym już wspomniano – zarówno literaturę przedmiotu z obszaru ZSRR traktującą o problematyce Kościoła i społeczności polskiej, jak też radzieckie archiwa: Centralne Państwowe Archiwum Rewolucji Październikowej Ukraińskiej SSR, analogiczną placówkę Białoruskiej SSR czy na szczeblu centralnym w Moskwie oraz Partyjne Archiwum Instytutu Historii Partii Komunistycznej Partii Białorusi. Polskie źródła archiwalne cytuje w swojej rozprawie J. Wróbel; pochodzą one z Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Wreszcie Z. Siemaszko przywołuje dokumenty zebrane metodą korespondencji oraz relacji ustnych, a także przechowywanych w Instytucie gen. Sikorskiego w Londynie.

Nie sposób na koniec pominąć milczeniem formalnej strony opisów bibliograficznych podanych w przypisach poszczególnych artykułów. Zasadniczo zastrzeżenia budzą dwie kwestie: a/ autorzy powołując się na wykorzystane archiwalia nie podają dość często miejsca ich przechowywania (np. Hlebowicz, przypis 16, s. 185; J. Wróbel, przypis 3 poz. 2, s. 108; Szuba, przypis 29 poz. 1, s. 292; przypis 40 poz. 2, s. 292; Dzwonkowski, przypis 27 poz. 1, s. 254; przypis 37 poz. 1, s. 255; przypis 42 poz. 2, s. 255) co uniemożliwia dotarcie do nich zainteresowanym czytelnikom, b/ zauważalne są nieprecyzyjne opisy bibliograficzne (np. Szuba, przypis 7, s. 291; przypis 19, s. 292).

Pomimo wspomnianych wyżej usterek, łatwych przecież do skorygowania w następnym wydaniu publikacji, dzieło *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR* stanowi pionierską próbę w historiografii polskiej rzetelnego ujęcia dziejów Kościoła rzymskokatolickiego i tragicznych losów Polaków na obszarze carskiej Rosji oraz ZSRR. Wysiłek autorów przyniósł w rezultacie niebagatelny wkład w skonstruowanie obiektywnego – na ile pozwalały źródła – obrazu zarówno Kościoła, wiernego swemu apostołskiemu posłannictwu mimo wyjątkowo niesprzyjających okoliczności, jak i bohaterskiej wręcz postawy jego wyznawców – głównie Polaków – dostrzegających w postawie łączności z nim szansę przechowania tożsamości religijno – narodowej. Dzięki stworzonej tu syntezie najnowszej historii Kościoła katolickiego za Bugiem, omawiana książka ma wszelkie walory łatwo dostępnego kompendium wiedzy zarówno dla historyków, jak i dla odbiorcy mniej wyrobionego. Wiele zjawisk i problemów w niej omówionych stało się już przeszłością, bowiem tempo przemian społeczno - politycznych i kościelnych na Wschodzie jest znacznie szybsze, niż proces edytorski. Nie traci ona jednak swej wartości; przeciwnie, inspiruje do wnikliwego śledzenia owych przemian, wspomaganie ich i przybliżenia ich wyników szerszemu ogółowi. Redaktorowi dzieła i organizatorowi sympozjum w jednej osobie, ks. Edwardowi Walewandrowi należą się słowa uznania i wdzięczności za tak pożyteczną inicjatywę.

Ks. Józef Wolczański